

ROZMOWA z prof. zw. dr. hab. n. med. **Andrzejem Gregosiewiczem**, kierownikiem Katedry i Kliniki Ortopedii Dziecięcej Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie

Homeopatia, czyli cukier z podpisem astralnym

● **Niedziela, 6 lutego, godz. 10.23. Co się wtedy stanie?**

– Tego dnia rozpocznie się globalna kampania przeciwko homeopatii. Wezmą w niej udział głównie lekarze i naukowcy z blisko 30 krajów, m.in. z USA, Australii, Brazylii i Europy. Świat, w tym Polska, podejmuje tak radykalne kroki, bo oszustwa o takiej skali dotąd w historii ludzkości nie było.

● **Dlaczego ta akcja nazywa się „Kampania 10:23”?**

– Nawiązujemy do liczby 6,02 x 10²³ (prawo Avogadro), która określa nieprzekraczalną granicę rozcięcia każdej substancji. A rozcieńczanie to istota technologii produkcji „leków” homeopatycznych. Ich wytwórcy nie przejmują się jednak ograniczeniami natury. Stąd homeopatyczne wielkości rozcieńczeń są groteskowe, wielokrotnie większe niż np. liczba molekuł we wszechświecie. Po takim rozcieńczeniu w preparacie homeopatycznym nie ma nic. Zostaje rozpuszczalnik lub nośnik, czyli woda lub cukier.

● **Dlaczego prawo zezwala na sprzedaż takich leków?**

– Odpowiem pytaniem. A skąd wziął się w Farmakopei Europejskiej zapis: „Nie da się określić różnicy między rozpuszczalnikiem a homeopatycznym środkiem leczniczym za pomocą naukowych metod analitycznych”? Przecież takie sformułowanie to prawna legalizacja okultyzmu i magii. Ale lobby homeopatyczne to wielkie pieniądze. Politycy nie mieli oporów, by napluć w twarz nauce i medycynie. Przeciwno temu gigantycznemu oszustwu świat będzie protestować. Uczestnicy Kampanii połączą publicznie całe opakowania tych homeo-cukierków. Udowodnią w ten sposób, że nie mają one żadnego działania. Nawet ubocznego.

● **Portal Racjonalista nazwał pana „ojcem chrzestnym medialnej walki z homeopatią”. Trwa ona już ponad 10 lat. Dlaczego jest pan tak uparty?**

– Jestem konsekwentny. Nie toleruję głupoty. A głupota homeopatyczna zabija. Ostatnio, w Australii, zmarło 9-miesięczne dziecko z chorobą skóry, którą łatwo leczy się konwencjonalnymi środkami. Rodzice dziecka nie zgodzili się na ich stosowanie. Za ten brak zgody dostali po 25 lat więzienia. Ale „postępowe” media nadal twierdzą, że trzeba mieć „otwarty umysł”, by zrozumieć, że „lek” ho-



FOT. JACEK ŚWIERCZYŃSKI

meopatyczny harmonizuje wibracje ustroju ludzkiego z wibracjami kosmosu. Swoją publicystykę na temat uzdrowicieli, ruchu New Age i tzw. medycyny holistycznej traktowałem początkowo jako hobby. Ale, gdy ustawodawca ogłosił, że „leki homeopatyczne nie muszą leczyć”, rozpocząłem krucjatę przeciwko temu absurdowi. Na efekty czekałem całe lata, ale w końcu ludzie zaczęli myśleć i zastanawiać się, gdzie leży prawda.

● **Entuzjaści homeopatii zarzucają panu, że chce się pan wypromować ich kosztem.**

– Nie mam już takiej szansy. W hierarchii uniwersyteckiej osiągnąłem wszystko. Moja klinika cieszy się wysokim prestiżem. Przyjeżdżają do mnie pacjenci z całego kraju. Opublikowałem ponad 230 prac naukowych, wiele za granicą. Zredagowałem pierwszy w Polsce podręcznik „Ortopedii Dziecięcej”. Czego mogę więcej chcieć? Na homeopatię tracę tylko czas.

● **Jest pan światowej klasy specjalistą, jednym z najlepszych chirurgów ortopedów w Polsce. Czy nigdy nie obawiał się pan, że przez tę walkę z wiatrakami straci pan szacunek środowiska lekarskiego?**

– Problem polega na tym, że to ja straciłem szacunek do wielu autorytetów. Zwłaszcza do tych, którym nie przeszka-

da, że pod przykrywką tzw. holistycznego paradygmatu, wkradły się do medycyny metafizyczne oszustwa lecznicze.

● **Dlaczego tak wielu lekarzy zajmuje się homeopatią?**

– Zazwyczaj to ci, którzy nie potrafili odnaleźć się w prawdziwej medycynie. Którzy pewnego dnia zorientowali się, że nie nauczą się np. operować lub nie będą mieli odwagi podejmować odpowiedzialnych decyzji.

● **Głośna krytyka homeopatii okazała się dość niebezpieczna. Dwa razy musiał się pan ze swoich słów tłumaczyć przed sądem.**

– To prawda. Przed laty kilku dziennikarkom lubelskiej prasy próbowałem wy-

tłumaczyć, że jeśli mechanizm działania oscillocochinum polega na przenoszeniu „leczniczej informacji”, to gdy przypadkiem do produkcji tego „leku” zostaną użyte zwłoki kaczkę, która była chora na ptasią grype – to „lek” przeniesie „informację chorobotwórczą”. Była to zwykła kpina z metafizycznych absurdów homeopatii. Ale tego dziennikarki już nie wyjaśniły, a swoje artykuły zatytułowały dramatycznie: „Leki homeopatyczne przenoszą ptasią grype”. Nic dziwnego, że producent preparatu pozwał mnie do sądu. Proces przegrałem i sąd nakazał mi przeproszenie firmy. Nie zrobiłem tego, więc koncern przeprosił sam siebie zamieszczając stosowne o g ł o -

szenie z moim podpisem w „Kurierze Lubelskim”. Uważam jednak, że w sumie to się opłaciło. Bo właśnie wtedy zaczęła się burza medialna, której do dzisiaj nie mogą mi homeopaci darować.

● **Kolejny proces?**

– Byłem wtedy już obeznany z kodeksem cywilnym i wiedziałem, że mogę nazywać homeopatię oszustwem, jeśli tylko nie będę wymieniał nazw konkretnych. Ale pani Irena Rej, z zawodu psycholog, a z zamiłowania prezeska Izby Gospodarczej „Farmacja Polska” i właścicielka fabryki produkującej 50 „leków” homeopatycznych (wszystkie „odkrył” były prezes Polskiego Towarzystwa Homeopatycznego) wytoczyła mi proces o zniesławienie. Do wspólnego boju zaprosiła zagraniczne koncerty produkujące homeopatyczny cukier. Warszawski sąd jednak o d -

homeopatycznych w Polsce zmniejszyła się o około jedną czwartą.

– Z tego jestem najbardziej dumny. Łatwo policzyć, ilu pacjentom uratowałem zdrowie lub życie.

● **Co jest według homeopatów czynnikiem terapeutycznym?**

– Ewa Czerwińska – obecna szefowa Towarzystwa Homeopatycznego, twierdzi, że jest to niematerialna „informacja lecznicza”. Cóż, z osobą, która w „leczeniu” stosuje magię, nie ma jak dyskutować. Po prostu należałoby odebrać jej dyplom lekarza i na tym zakończyć sprawę.

● **Co to znaczy „informacja lecznicza”?**

– Sami homeopaci nie wiedzą, co to jest. Nadają jej różne nazwy. Np. duchowa, wirtualna, kwantowa, strukturalna, cyfrowa. Przesyłają ją nawet przez telefon lub Internet. Generalnie, to jakieś chore majaczenie na temat medycyny!

● **Kiedy leki homeopatyczne stały się popularne w naszym kraju? I dlaczego tak się stało?**

– Rozkwit homeopatii zawdzięczmy Unii Europejskiej i jej oszukańczym dyrektywom, które „suwerenny” polski ustawodawca bez namysłu zaakceptował. Efektem było wprowadzenie do aptek blisko 6 tysięcy homeopatycznych fałszywek. Po raz kolejny wyszła na jaw ignorancja i arogancja władz publicznych. Lekarze nie mieli nic do powiedzenia.

● **Jak to wygląda w innych krajach?**

– W USA Agencja ds. Żywności i Lekarstw nie wydaje licencji na „leki” homeopatyczne od 1970 roku! A w Anglii, w zeszłym roku komisja specjalna parlamentu brytyjskiego wydała oświadczenie, w którym zaleciła, by National Health Service zaprzęstała refundacji preparatów homeopatycznych oraz wycofała wszelkie licencje, jakich udzieliła tym preparatom. Widząc, co się święci, już w 2009 roku, kilka brytyjskich uniwersytetów zaprzęstało rekrutacji studentów na kursy homeopatyczne.

● **W Polsce z homeopatią walczy tylko pan?**

– Teraz mam oparcie w Klubie Sceptyków Polskich, którego jestem zresztą członkiem-zalozycielem. Przyłącza się do nas coraz więcej myślących niezależnie naukowców. Wszyscy mamy nadzieję, że już niedługo polski ustawodawca wyeliminuje z medycyny szalbierstwo i metafizykę.

ROZMAWIAŁA **AGNIESZKA MAZUS**

